

NOWINY RZESZOWSKIE

Rzeszów, 21 grudnia 1961 r.

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO PZPR

Nr 302 (3896)

Wyd. A

Nakład 52.567

Podyskutujmy o metodzie

ROZWÓJ PRZEMYSŁU opartego o współczesną technikę, spowodował obrzędy...

Nie rozwiązało to jednak w pełni problemu kadr kwalifikowanych w ogóle...

cy i związkami zawodowymi, wychodząc naprzeciw pałym potrzebom...

Według danych opracowanych przez zarząd okręgowy związków zawodowych, w bieżącym roku wśród robotników...

Może nieco lepiej przedstawia się kwestia szkolenia, jak i dokształcania zawodowego...

(Ciąg dalszy na str. 2)

Sejm rozpoczął generalną debatę budżetową

WARSZAWA

20 bm. — kilka minut do godz. 10 marszałek Sejmu Czesław Wycech otworzył kolejne, VI w obecnej kadencji...

Porządek obrad przyjęty przez Izbę zawiera tylko 2 punkty: sprawozdanie Sejmowej Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów...

Debata nad tymi dwoma sprawozdaniami, która w istocie rzeczy będzie oceną osiągnięć i perspektyw rozwoju gospodarki i administracji państwowej...

Po załatwieniu przez Sejm wstępnych formalności marszałek Wycech udzielił głosu...

Z kolei prezes Najwyższej Izby Kontroli — Konstanty Dąbrowski uzasadnił w dłuższym wystąpieniu wniosek NIK...

Trzeci z kolei mówca — pos. Stanisław Cieślak przedstawił uwagi komisji na temat sprawozdania rządu...

...Lufy automatów straszą ogniem w każdym ułamku sekundy. Oczy wypatrują nawet najmniejszego ruchu palców na języczkach spustowych.

Rzuć tę splotę! Bunkier otoczony — ponowiliśmy propozycję żołnierzy. Sekundy. Na ziemię pada automat przestępcy...

Oto wyjątek z relacji S. Ramsa o ujęciu groźnych bandytów Jana Kuca i Tadeusza Hylaszka, który czytelniccy znajdują w ŚWIATYŃCZYM NUMERZE „NOWIN RZESZOWSKICH”.

Zakłady Mięsne w Dębicy najlepsze w kraju

Jak już informowaliśmy, Zakłady Mięsne w Dębicy uzyskały we wrześniu pierwsze miejsce w kraju...

Na szczególne podkreślenie zasługują wyniki uzyskane przez zespół Władysława Je-

za, który w ciągu 6 miesięcy podniósł wydajność pracy o 29 proc. oraz brigada Ryszarda Karasińskiego, która uzyskała najlepsze w skali krajowej rezultaty w produkcji konserw eksportowych...

W dniu wczorajszym wice-minister przemysłu spożywczego i skupu inż. A. Świerczyński przekazał Sztandar Przechodni (będący dotychczas w posiadaniu Zakładów Mięsnych w Ploccu) dyrektorowi Zakładów Mięsnych w Dębicy J. Wójcikowi...

W imieniu KW PZPR serdeczne życzenia złożył zarząd kierownik Wydziału Ekonomicznego tow. J. Rak...

Gratulacje z Polski z okazji wyzwolenia Goa

Jego Ekscelencja Pan JAWAHARLAL NEHRU Premier Indii New Delhi

W imieniu narodu polskiego i rządu PRL przesyłam narodowi Indii i Panu serdeczne gratulacje z powodu uwolnienia spod obcego panowania Goa...

Meldunek „Gamratu“

18 bm. Zakłady Chemiczne „Gamrat” w Jasle wykonały roczny plan produkcji. Rezultat ten osiągnięto na 10 dni roboczych przed terminem...

Konferencja sprawozdawczo-wyborcza KZ PZPR w „Siarce“

Wczoraj obradowała konferencja sprawozdawczo-wyborcza Komitetu Zakładowego PZPR w Kopalni i Zakładach Przetwórczych Siarki w Tarnobrzegu.

W obradach uczestniczyli: sekretarz KW PZPR tow. mgr R. Pisarski, przedstawiciel Zjednoczenia tow. St. Gabrys, sekretarz WKZZ tow. W. Prokop...

Przemówienie wstępne wygłosił sekretarz KZ tow. inż. A. Książkiewicz, po czym otwarto dyskusję nad referatem KZ...

Jak wynikało z wystąpienia warszawy Orzechowskiego i Warzyboka, przy ustalaniu zadań produkcyjnych dla KIZPS nie uwzględniono dotychczasowych doświadczeń...

Poglądom tym sprzeciwił się dyrektor naczelny tow. mgr inż. J. Gadomski. Podkreślił on, że należy dyskusyjnie nad tym, w jaki sposób można wykonać zadania przyszłego roku...

Katastrofalna śnieżycy we Włoszech — ponad 180 miejscowości odciętych od świata

RZYM Niezwyczajnie gwałtowna śmaga nawiedziła w tym roku Włochy, zaskakując nie tylko władze porządkowe, ale i ludność. W rejonach centralnych i południowych nikt w zasadzie nie był przygotowany...

trzeba, musimy w tym czasie importować ok. 12 tys. ton siarki. Dążenia załogi kombinatu winny zatem iść w kierunku nadplanowego wzrostu produkcji siarki...

Kilku dyskutantów oceniło pracę zakładowej organizacji partyjnej w innych dziedzinach. Istotnym zadaniem jest stworzenie w kombinacie trwałego kolektywu fabrycznego...

Dyskusję podsumował sekretarz KW tow. Pisarski. W tajnym głosowaniu wybrano nowe władze partyjne oraz delegatów na konferencję powiatową...



Sytuacja baryczna: Europa wschodnia znajduje się pod wpływem niżu z ośrodkiem nad północną częścią ZSRR...

Prognoza pogody: Zachmurzenie duże, okresami opady deszczu lub mżawki, w górach opady śniegu...

Wzrostem. Tymczasem śniegi zawalają drogi nie tylko w północnej części kraju, lecz również w tych rejonach, gdzie dotychczas w ogóle śniegu nie było...

W trosce o szybki rozwój rolnictwa

Wczoraj, w sali kolumnowej Wojewódzkiej Rady Narodowej w Rzeszowie, odbyła się trzecia z kolei narada, na której omówiono zadania instancji partyjnych...

WRN Michał Ostrowski, sekretarz KW PZPR tow. Józef Klubek i Stanisław Wójcik, sekretarz WK ZSL Franciszek Dąbal i zastępca przewodniczącego WRN tow. Zdzisław Czaja...

Liczba ofiar pożaru cyrku w Niteroi wzrosła do 400

RIO DE JANEIRO Liczba ofiar strasznego pożaru cyrku w brazylijskim mieście Niteroi wzrosła do 400. Wiele osób przeżywało kobiecie i dzieci ciężko poparzone walczyły ze śmiercią w szpitalach...

W dyskusji mówiono przede wszystkim o poczynionych przygotowaniach w poszczególnych powiatach do obecnej kampanii, która będzie miała poważny wpływ na rozwój produkcji rolnej w naszym województwie.

CIEKAWOSTKI

„NAJBARDZIEJ IRYTUJĄCA KSIĄŻKA ROKU” — Francuska nagroda literacka „Prix Jules” za rok 1961 otrzymała pisarka Françoise Parturier za książkę pt. „L'Amant de cinq jours”...

W przyszłym roku światowy kongres na rzecz rozbrojenia

Zakończenie sesji Światowej Rady Pokoju

SZTOKHOLM
Ogłoszeniem apelu o zorganizowanie kongresu obrońców pokoju, poświęconego rozbrojeniu, zakończyła się w środę nad ranem sesja Światowej Rady Pokoju.

300 delegatów z 70 krajów wezwano ze Sztokholmu wszystkich ludzi, którzy nie chcą wojny i wszystkie ugrupowania pokojowe, aby wzięli udział w tym kongresie i stworzyli wspólny front walki o powszechne i całkowite rozbrojenie.

W kampanii przygotowującej kongres zadaniem Światowej Rady Pokoju będzie nawiązywanie kontaktów ze wszystkimi zwołanymi pokojowo, ze wszystkimi trzeźwo myślącymi środowiskami politycznymi i społecznymi, tak aby do udziału w kongresie przyciągnąć przedstawicieli najważniejszych kierunków, tych, którzy zdecydowali się walczyć o zapewnienie pokoju i o uznanie zasady, iż sporne problemy międzynarodowe należy rozstrzygać za stołem obrad, a nie przy pulpach wyzutni rakietowych.

Równocześnie Rada podkreśliła, że ogromne znaczenie dla utrzymania pokoju ma wyzwalanie narodów jeszcze ujarzmionych. W specjalnej rezolucji w sprawie niepodległości narodów i pokoju stwierdzono, że walka o niezawisłość

jest zadaniem nie tylko ludów kolonialnych, ale także wszystkich ludzi na całym świecie, którzy pragną trwałego pokoju, rozbrojenia i przyjaznej współpracy między narodami.

Oprócz apelu w sprawie kongresu i rezolucji na temat niepodległości narodowej, Rada uchwaliła jednogłośnie dwa inne ważne dokumenty zasadnicze: o rozbrojeniu i o problemie niemieckim.

Pierwszy z nich stwierdza, że „rozbrojenie jest dziś powszechnym celem milionów ludzi, którzy — jeśli będą działać odpowiednio zdecydowanie — mogą udaremnić wszystkie intrygi sił wojennych i zmusić rządy do likwidacji zbrojeń”.

W czasie ożywionej dyskusji, która poprzedziła głosowanie, przemawiał m. in. przedstawiciel Polski, Ostatek Dłuski.

Ponadto uchwalono kilkanaście rezolucji w sprawie bieżących, praktycznych akcji Rady Pokoju.

Zgodnie z sugestią zgłoszoną w komisji niemieckiej przez delegata polskiego, prof. Turkskiego, postanowiono zalecić przeprowadzenie w krajach Europy akcji wśród młodzieży, a zwłaszcza wśród studentów, zwracając uwagę na niebezpieczeństwo militarystyki bońskiej.

Pomimo zakazu wielkie demonstracje przeciwko OAS we Francji

PARYŻ

W wyniku starć między demonstrantami a policją i żandarmerią, podczas wielkiej demonstracji przeciwko faszystowskiej armii podziemnej OAS, które odbyły się we wto-

rek w Paryżu odniosło rany przeszło 100 osób cywilnych i ponad 30 policjantów. 35 osób trzeba było umieścić w szpitalach.

Wśród rannych znajduje się wiele kobiet. Większość demonstrantów doznała dotkliwych obrażeń głowy. Policja aresztowała 40 osób.

Demonstracje przeciwko OAS odbyły się we wtorek także w innych miastach Francji. W Tuluzie 3 tysiące demonstrantów zebrało się na stadionie sportowym, aby przemarszować ulicami do centrum miasta. Zostali oni rozprędzeni przez policję. Również w Montpellier doszło do starć z interweniującą policją, jednakże nikt nie został ranny. Do licznych starć z policją doszło także w Marsylii. Demonstracje odbyły się również w Grenoble, Nevers i Poitiers, we Francji środkowej oraz w Havrze, Evraux, Caen, na północy i wschodzie Francji.

Francuska Partia Komunistyczna opublikowała oświadczenie, w którym wyraża uznanie dla francuskich patriotów i demokratów za ich postawę podczas ogólnonarodowego dnia walki przeciwko OAS, na rzecz pokoju w Algierii.

Naród francuski — głosi oświadczenie — zmanifestował w tym dniu zdecydowaną wolę zagrożenia drogi faszystowskiej i OAS, zmuszenia rządu francuskiego do podjęcia rokowań w sprawie pokoju w Algierii. Rząd de Gaulle'a użył siły przeciwko republikanom, podczas gdy w tym samym czasie nie protestował przeciwko odbyciu się demonstracji faszystowskiej — głosi oświadczenie.

Sprawozdanie generalnego referenta planu i budżetu na rok 1962 posła Franciszka Blinowskiego

Stwierdzając, że planowane na rok przyszły zadania produkcyjne różnią się poważnie w liczbach bezwzględnych od ustalonych na ten okres w planie 5-letnim pos. Blinowski podał, że wartość produkcji globalnej przemysłu mierzona w cenach porównywalnych ma być o ponad 16 mld zł wyższa od założonej w planie 5-letnim, wartość produkcji rolnej — o 6 mld zł. W związku z tym będzie odpowiednio większy dochód narodowy.

Te korzystne dla kraju zmiany w planie 1962 r. wprowadzono dlatego, że wyniki br. są znacznie lepsze od zakładanych w planie. Należy przy tym podkreślić, że nowe zadania planu, obciążając produkcją wielu dziedzin naszego przemysłu, pozwolą nie tylko osiągnąć je, ale i przekroczyć. Możliwość, a jednocześnie potrzebę przekroczenia planowanych zadań widzi się zwłaszcza na następujących odcinkach: górnictwo węgla, wydobywanie i przerob ropy naftowej, hutnictwo żelaza, przemysł maszynowy, chemia.

Polska nie może rozwijać szybko swej gospodarki nie umacniającej stosunków gospodarczych z krajami socjalistycznymi i nie rozbudowującej jednocześnie wymiany z krajami kapitalistycznymi. Szczególnie doniosłe znaczenie ma uwzględnienie w szerokim zakresie socjalistycznym i doprowadzenie w ramach prac RWPG do specjalizacji produkcji.

Handel zagraniczny jest przedmiotem specjalnej uwagi. Jego zadania na rok przyszły są trudne. Eksport towarów — powinniśmy zwiększyć o 8,8 proc., import zaś o 3,6 proc. W 1962 r. ma ulec poprawie nasz bilans handlu zagranicznego.

Jeśli chodzi o sprawy zatrudnienia, to pos. Blinowski stwierdził, m. in. że plan na rok przyszły zakłada wzrost zatrudnienia w całej gospodarce, nie licząc uczniów, o 217 tys. osób, tzn. o 57 tys. więcej niż przewidywały ustalenia w planie 5-letnim. Na tym odcinku Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów wysuwa postulat wzmocnienia dyscypliny w 1962 r.

Dochód narodowy do podziału według cen i odpisów amortyzacyjnych obowiązujących w dniu 1 stycznia 1962 r. tzn. po uwzględnieniu reformy cen zaopatrzeniowych i zmian w odpisach amortyzacyjnych będzie w roku przyszłym o 13,1 mld zł wyższy niż ustalono w planie 5-let-

nim. W stosunku do roku bież. dochód narodowy do podziału powinien wzrosnąć o 25,2 mld zł, tzn. o 6,1 proc. Fundusz spożycia wzrośnie o ok. 4 proc. fundusz akumulacji — o ok. 8,8 proc., przy czym inwestycje netto wzrastają o ok. 11 proc. Większy procentowo wzrost akumulacji odpowiada dyrektywom planu 5-letniego, nakazującym nasilenie inwestycji w pierwszej fazie 5-letki. Według wytycznych 5-letki nakłady inwestycyjne powinny wzrosnąć o 8,8 proc., a ich udział w dochodzie narodowym miał wynieść 22 proc. Plan na rok przyszły utrzymuje ten wskaźnik, chociaż w liczbach bezwzględnych planowane nakłady będą większe o 2,3 mld zł od ustalonych w uchwale sejmowej o planie 5-letnim.

Komisja Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów uznaje i przekroczyć. Możliwość, a jednocześnie potrzebę przekroczenia planowanych zadań widzi się zwłaszcza na następujących odcinkach: górnictwo węgla, wydobywanie i przerob ropy naftowej, hutnictwo żelaza, przemysł maszynowy, chemia.

Wydatnie ponad kwoty przewidziane w 5-letce wzrastają w roku przyszłym nakłady na budownictwo mieszkaniowe. Wzrost ten spowodowany jest włączeniem do planu sumy 324 mln zł. zaoszczędzonych w pierwszym etapie rewizji inwestycji oraz środków własnych rad narodowych — w wysokości 306 mln zł. Przewiduje się, że w 1962 r. zostanie oddanych do użytku 332,4 tys. izb typu miejskiego, tzn. o 18,3 tys. izb więcej niż w br. Najśłabiej wzrośnie spółdzielcze budownictwo mieszkaniowe.

Ok. trzy czwarte naszego dochodu narodowego stanowi fundusz spożycia. Z ogólnej kwoty szacunkowej 324 mld złotych funduszu spożycia 293,7 mld zł, czyli ok. 90,7 proc., przypadnie na spożycie indywidualne ludności, reszta zaś — na spożycie zbiorowe. Pewnej korekty wymaga podział funduszu spożycia pomiędzy chłopów i ludność pracującą poza rolnictwem.

W ciągu ostatnich dwu lat wskutek dużego wzrostu produkcji rolniczej przy jednoczesnym utrzymaniu obciążenia finansowych wsi na tym samym poziomie, realne dochody chłopów wzrosły szybciej niż realne płace. W 1962 r. gdyby nie dokonano niezbędnej korekty, różnica ta pogłębiłaby się jeszcze w dość znacznym stopniu. Komisja uważa że rząd powinien rozwinąć

zać odrębnie to zagadnienie, po starannym jego opracowaniu. Jeśli chodzi o fundusz plac, to został ustalony w planie na rok przyszły na 173,3 mld złotych brutto i 160,4 mld zł netto. Stanowi to wzrost o 5,5 proc. Co się tyczy przeciętnej nominalnej płacy w całej gospodarce społecznej wzrosła ona o 2,3 proc., w przemyśle zaś — bez uwzględnienia przekroczeń planów produkcji — o 1,6 proc.

Charakteryzując stronę wydatków budżetu, mówca wskazał na wzrastający udział budżetów terenowych. Dowodzi to dalszego postępu w procesie decentralizacji zarządzania gospodarką narodową. Nie mał trzecią część rzeczywistych wydatków państwa realizuje się u nas poprzez budżety terenowe. Projekt ustawy budżetowej zmierza do dalszego usamodzielnienia rad narodowych pod względem finansowym oraz do wzmocnienia ich funkcji nadzorczych nad przedsiębiorstwami zarządzanymi centralnie.

Z ogólnego wzrostu wydatków budżetu 19,6 mld zł, ponad jedna trzecia część przypada na sfinansowanie rosnących inwestycji, po 8,4 proc. — na wzrost funduszu plac w jednostkach budżetowych i na ubezpieczenia społeczne, ok. 6,5 proc. — na wzrost spożycia zbiorowego i wreszcie mniej więcej dwadzieścia procent — na zapożyczenia potrzeb obronnych kraju. Wzrost wydatków obronnych związany jest z potrzebą uzupełnienia wyposażenia naszej armii w najbardziej nowoczesny sprzęt podnoszący jej siłę obronną, stosownie do wymogów nowoczesnej taktyki. Naszej pokojowej polityce — powiedział pos. Blinowski — musi towarzyszyć troska o bezpieczeństwo naszych granic. Zbyt gorzko doświadczyła nas historia, aby wolno nam było zapomnieć o tym, iż do momentu powszechnego i całkowitego rozbrojenia.

Przechodząc do poszczególnych pozycji wydatków, mówca podkreślił, że najsłabiej w działach usług socjalnych i kulturalnych wzrastają wydatki na naukę. Z powodu opóźnień w budownictwie szpitali nie będzie można uzyskać zaplanowanej pierwotnie liczby łóżek szpitalnych. Mimo to nastąpi w tej dziedzinie pewna poprawa.

Preliminaryny w budżecie wzrost wydatków na ubezpieczenia społeczne wynosi 5,3 proc. W sumie będzie wydane na renty, zasiłki rodzinne, zasiłki chorobowe i inne świadczenia z ubezpieczeń społecznych ponad 25 mld zł, co stanowi ok. 6 proc. całego dochodu narodowego.

Kończąc pos. Blinowski oświadczył, że plan gospodarczy i budżet na 1962 r. słusznie i zgodnie z zasadniczymi ustaleniami planu 5-letniego wytyczają zadania dla naszej gospodarki i wniosków o przyjęcie uchwały o narodowym planie gospodarczym i ustawy budżetowej na rok 1962 według przedłożeń rządowych, wraz z poprawkami Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów.

Ultrasi podłożyli bombę pod dom BB

PARYŻ
We wtorek dokonano w Paryżu zamachu bombowego na dom popularnej francuskiej aktorki filmowej Brigitte Bardot. Zamachowcy podłożyli przy wejściu dużą bombę plastikową. Dom uległ częściowemu zniszczeniu. Sama Bardotka nie odniosła żadnych obrażeń. Jak wiadomo, Brigitte Bardot odmówiła niedawno wypłacenia poważnej sumy pieniędzy na zadanie faszystowskiej organizacji armii podziemnej OAS.

Podyskutujmy o metodzie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

wano zorganizowanie 12 szkół tego typu.

Według danych Wojewódzkiej Komisji Związków Zawodowych, z tych 12 planowanych szkół, utworzono tylko 7. A więc choćby ze statystycznego ujęcia wynika, że organizacja szkolnictwa zawodowego, nie nabrała takiego rozmachu, jaki dyktują potrzeby. Ale nawet jeśli liczbę szkół zajmujących się przygotowaniem młodzieży i starszych do wykonywania zawodu, można uznać za wystarczającą, to nie ma powodu do zadowolenia z ich poziomu organizacyjno - dydaktycznego. Odnosi się to zwłaszcza do szkół zajmujących się szkoleniem dorosłych.

W sposób niedostateczny uwzględniają one psychologiczne predyspozycje dorosłego ucznia, obciążonego obowiązkami rodzinnymi i zawodowymi, a niejednokrotnie skrupowanego fałszywym wstydem, przed podejmowaniem nauki w szkole, na równi ze swymi dorastającymi dziećmi. Personel pedagogiczny zajmujący się sprawą kształcenia dorosłych, powinien być szczególnie wrażliwy na te okoliczności, życliwy i cierpliw wobec swych bądź co bądź „niezwykłych” uczniów.

Oczywiście kwestie te dostarcza niewątpliwie wiele kłopotów i problemów dla kuratorów szkolnych i Okręgowego Ośrodka Metodycznego. Instytucje te zobowiązane do czuwania nad prawidłowością i słusnością metod kształcenia i dysponujące odpowiednio przygotowaną kadra, na pewno są w stanie podjąć wytkniętemu zadaniu.

Oprócz zagadnień czysto pedagogicznych, ciąży na nich również obowiązek organizacyjny, przede wszystkim obowiązek tworzenia nowych placówek kształcenia dorosłych. Liczba dotychczas istniejących szkół zawodowych, szczególnie zakładowych, wydaje się być nadal niewystarczająca. Nie ludźmy się jednak, że tylko pedagodzy i gorliwi, a także pożyteczni agitatorzy i propagandyści kształcenia i dokształcania, uniosą na swych barkach ciężar podno-

szczenia kwalifikacji naszych kadr.

Powodzenie tej akcji w dużym stopniu zależy będzie od kierownictw zakładów pracy, mogących przez odpowiednią organizację produkcji ułatwić swym pracownikom uczestnictwo w szkoleniu i zachęcać ich do pracy nad sobą oddziaływając bodźcami materialnego zainteresowania.

Powodzenie tej wielkiej sprawy zależy także od opinii i postawy jaką w zakładzie pracy kształtują wśród ludzi organizacja partyjna i związek zawodowy. Na nich spoczywa obowiązek wyjaśniania ogółowi pracowników, konieczności systematycznego podnoszenia kwalifikacji zawodowych w socjalistycznej gospodarce, bazującej na coraz to nowej i do skonalszej technice produkcji. Rzecz jasna, że w całej kampanii szkoleniowej w grę wchodzi nie tylko aspekty ekonomiczne, ale i społeczno-polityczne. Musimy bowiem przygotować ludzi do świadomej realizacji zadań wobec państwa i społeczeństwa. Jest to prawda oczywista, nie budząca już wśród naszego aktywnego społeczeństwa żadnych wątpliwości. Uznanie słusności celu, nie powoduje jednak automatycznego jego urzeczywistnienia. Praktycznie urzeczywistnienie naszych zamierzeń, zależy jest przede wszystkim od właściwych metod pracy pedagogicznej i organizatorskiej. Fakty zaczerpnięte z życia potwierdzają, że w praktycznej realizacji hasła: „Polska krajem ludzi kształcących się” nie wszyscy jest już na płatkę. Aby hasła słusznie przyoblekały kształt realnych czynów, wiele trzeba zmienić i wiele przedyskutować. Wychodząc z tego założenia chętnie udostępniemy łamy naszej gazety działaczom oświaty, przedstawicielom szkolnictwa, organizatorom kursów ogólnokształcących i zawodowych w zakładach pracy w mieście i na wsi.

Zabierając głos na łamach naszej gazety i mówiąc: co naszym zdaniem należy zrobić, aby zajęcia szkolne dawały lepsze niż dotychczasowe rezultaty. Każdy wasz rzeczowy krytyczny sąd o tej doniosłej sprawie, będzie uważany nie przestudiowany i na pewno przysłuży się dobrej sprawie.

WŁADYSŁAW ŚWIDRĄK

SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT — SPORT —

NARCIZARZE PODKARPACIA WYSTARTOWALI

Na otwarcie tegorocznego sezonu narciarskiego LZS Zagórz zorganizował zawody w dwóch konkurencjach w skokach i biegu.

A OTO WYNIKI:
DZIEWCZĘTA GRUPA A (dystans 2 km): 1) Krystyna Kapalińska — 11.35 min., 2) Jadwiga Ryman — 11.40, 3) Renata Mastyk — 11.43.

CHŁOPCY GRUPA A (dystans 2 km): 1) Krzysztof Mogliński — 9.03, 2) Zygmunt Kędzior — 9.37, 3) Tadeusz Stądniczek — 9.54.

CHŁOPCY GRUPA A (szkółka narciarska) — dystans 2 km): 1) Chyła — 11.31, 2) Chyłak — 11.45, 3) Krzywyda — 13.17.

CHŁOPCY GRUPA B (dystans 4 km): 1) Mogliński — 16.37, 2) Pociąg — 16.40, 3) Oryszczyński — 17.19.

SKOKI: 1) Plezko — skoki — 31 m i 31 m nota — 189,4, 2) Hofbauer — skoki — 28 m i 28 m nota — 176,0, 3) Osika — skoki — 27 m i 28 m nota — 168,9.

W dniach od 16 do 20 bm. odbywał się w Komańczy doświadczeniowy kurs dla instruktorów narciarsstwa oraz dla narciarzy WF. Był to kurs praktyczny. Wykładowcami byli: Józef Kusiba, Czesław Szewczyk i Jerzy Batruch. Otwarcia kursu dokonał wiceprezes VI Okręgu PZM mgr Mieczysław Nitka. Na zakończenie odbyły się zawody kontrolne w

szkolone specjalnym. Rozegrano 6 meczów. Na trasie o długości około 400 m przy różnych wzniesieniach 80 m ustawiono 48 bramek.

GRUPA I (do 30 lat): 1) Marjan Kikta (Stal Sanok) — 54,8, 2) Kazimierz Niemczyk (Stal Sanok) — 1.03,7, 3) Józef Rygiel (Górniki Iwonicz) — 1.05,1.

GRUPA II (30-40 lat): 1) Adolf Nycz (LZS Krosno) — 59,5, 2) Jerzy Batruch (LZS Zagórz) — 59,7, 3) Edward Łęcki (Stal Sanok) — 1.03,2.

GRUPA III (ponad 40 lat): 1) Czesław Szewczyk (Górniki Iwonicz) — 1.47,9, 2) Michał Głimla (szkółka Cisna) — 2.03,8.

DZIS MECZE BOKSERSKIE W LIDZE RZESZÓWSKO-KIELECKIEJ

W dniu dzisiejszym odbędzie się 3 mecze pięcioboju o mistrzostwo ligi rzeszowsko-kieleckiej. W RZESZOWIE: Stal — Stal Mielec (15.30) w Domu Kultury. W STAŁOwej WOLI: Stal Ib — Bieszczady Rzeszów (18.00) hala sportowa.

W KIELCACH: Błękitni Ib — Granat Skarżysko.

TENIS STOŁOWY

PORAŻKI MKKS KROSNO I RESOVII W II LIDZE
W ostatniej kolejce spotkań o mistrzostwo II ligi pingpongistów MKKS Krosno i Resovia doznały przegranych porażek w Warszawie i Łodzi. Krokanie przegrali z

Drukarzem 3:5, natomiast z Metalowcem 0:5 wo, wskutek 1-go dziesięcioletniego spóźnienia się do Łodzi. Resovia uległa Drukarzowi i Metalowcowi w identycznym stosunku 2:5.

Jak wiadomo honor naszych drużyn uratowała Stal St. Wola, która odniosła w Krakowie 2 zwycięstwa. Dzięki temu zespół stalowolski wyszedł w tabeli III grupy na pozycję wicyprowadownika, MKKS zajmuje czwarte, a Resovia przedostatnie miejsce.

Na marginesie należy wspomnieć, że zarząd Resovii wniosł do WGD PZTS protest dotyczący nierozegranego meczu z Garbarnią. Jak się dowiadujemy, protest rzeszowian posiada szanse powodzenia co daje Resovii możliwość utrzymania się w II lidze.

STAŁ RZESZÓW PIERWSZA NA PÓLMETRKU LIGI OKRĘGOWEJ

Ubiegłej niedzieli zakończyli rundę rozgrywek pingpongistów ligi okręgowej. W spotkaniach tych padły wyniki: Unia Sarzyna — Orzeł Przeworsk 5:5, Unia — Stal Ib Mielec 9:1, Stal Ib St. Wola — Orzeł 4:6, Stal Ib St. Wola — Stal Ib Mielec 8:2, Resovia — JKS 7:3, Resovia — Start Jarosław 7:3, Stal Rzeszów — JKS 8:2, Stal Rzeszów — Start 9:1, Polna Przemyski — Stal Sanok — Polna Przemyski 1:3. Tytuł mistrzowski na półmetku uzyskał pingpongiści Stal Rzeszów, którzy wyprzedzili Orza i Polna.

Decydują ludzie

WYDZIAŁ M-4 należy do najlepszych w Hucie Stalowa Wola. Przdaje pod każdym względem. Najefektywniej wykonuje normy techniczne, doskonale radzi sobie z gospodarką materiałową, celuje w zbiorce poszukiwanego złomu metali kolorowych. M-4 od lipca br. pracuje na nowych normach, ale tak naprawdę to dobrze poczynać sobie zaczęło na wydziale „grubo” wcześniej, jeszcze w okresie przygotowawczym.

Nie ludźmy się, nie był to okres łatwy. Ludzie niechętnie widzą nowe i o przygotowaniu do norm technicznych chodzili różne słuchy. Kiedy np. przystąpiono do weryfikacji dokumentacji konstrukcyjno-technologicznych, opracowania normatywów czasowych, szeregu chronometry i fotografii dnia roboczego, normatywów zużycia narzędzi i pomocy warsztatowych, ustalenia cykli produkcyjnych dla poszczególnych wyrobów itp., spora część robotników wcale nie była zachwycona tymi zabiegami. Niektórzy dając wyraz swojemu niezadowoleniu złożyli nawet wymówienie pracy.

Daje to sporo do myślenia, jak wielką akcję wyjaśniającą trzeba było rozwinąć, żeby nie tylko wytrzebić uprzedzenia, ale też rozbudzić inicjatywę załogi. Aktywni wydziałowemu na M-4 udało się to zrobić lepiej niż na innych wydziałach. Bodać głównie dlatego, że lepiej niż gdzie indziej sprawami norm przejął się dozór techniczny — majstrów, brygadziści. Takie np. nazwiska jak Józef Pałka, Marcin Tomala, Edward Józwiak, Ferdynand Starka, doskonale są znane na wydziale, jako tych którzy chyba najwięcej serca poświęcili pracy wyjaśniającej wśród robotników.

Tłumaczyli: czy mało jest takich „kwiatków”, że pracownik o niskich kwalifikacjach, wyspecjalizowany na powtarzających się operacjach, zarabia częstokroć więcej od kwalifikowanego robotnika, który wykonuje odpowiedzialne, lecz jednostkowe operacje? A właśnie normy techniczne zakładają opracowanie właściwego systemu plac, zmierzającego do ścisłego powiązania zagadnień technicznych, organizacyjnych i ekonomicznych w jedną całość.

Te i tym podobne argumenty trafiały do przekonania, czego najlepszym dowodem była praca robotników w pierwszym miesiącu zastosowania nowych norm — w lipcu br. Na przykład już w lipcu ob. Władysław Iskra, tokarz, przeciętnie każdego dnia wykonywał po 105 proc. normy. Podobnie też już od pierwszego dnia „nieosiągalną setkę” — jak się zdawało wielu niedowiarkom — osiągnął ślusarz Stanisław Surma. Tajemnicze sukcesy? Zarówno ob. Surma, jak i ob. Iskra, dokładnie przemyśleli przebieg operacji produkcyjnej. Zwrócili uwagę na ekonomię ruchu przy pracy, eliminując wszystkie niepotrzebne czynności, starannie każdego dnia przygotowywali sobie stanowiska robocze, jak też dbali i dbają, by maszyny utrzymane były w idealnym stanie.

Takie przykłady pracy oczywiście musiały działać i pobudzać ambicje innych. Załoga wydziału zaczęła uważnie analizować nowe

zasady pracy. Staranne utrzymanie maszyn, ściśle według norm, przestrzeganie technologii, sprawily, że wzrosła operatywność pracy maszyn. Np. przy eksploatacji frezarek w miesiącu bazie — marcu, wykorzystywano ich potencjalne możliwości produkcyjne w 83,5 proc., w lipcu w 93,3 proc., w październiku zaś w 108 proc.!

Dwunastu technologów obserwoowało na wydziale w miesiącu lipcu przebieg pracy według nowych norm, notowano usterki, usuwano je. Musieli się dwoić i troić, bo robotnicy na nowum patrzyli otwartymi oczyma i wniosków wpływała cała moc. Postulaty były załatwiane od ręki. Znalazli się też tacy, jak np. mistrz Tomasz Przygoda, że nie czekając nawet na technologów, zauważone usterki usuwali sami.

Do chwili wprowadzenia norm technicznie uzasadnionych, straty czasu pracy z winy organizacji pracy wynosiły 9 proc. roboczodniówki, a z winy robotników 9,5 proc. Po wprowadzeniu zaś norm, cyfry te zmalały — w wypadku pierwszym do 4,7 proc., w drugim zaś do 1,9 proc. A więc już choćby z powyższego widać, że na wydziale zanołowano dużą zmianę na lepsze, jeśli chodzi o postawę robotników w trakcie produkcji. Oczywiście nie u wszystkich.

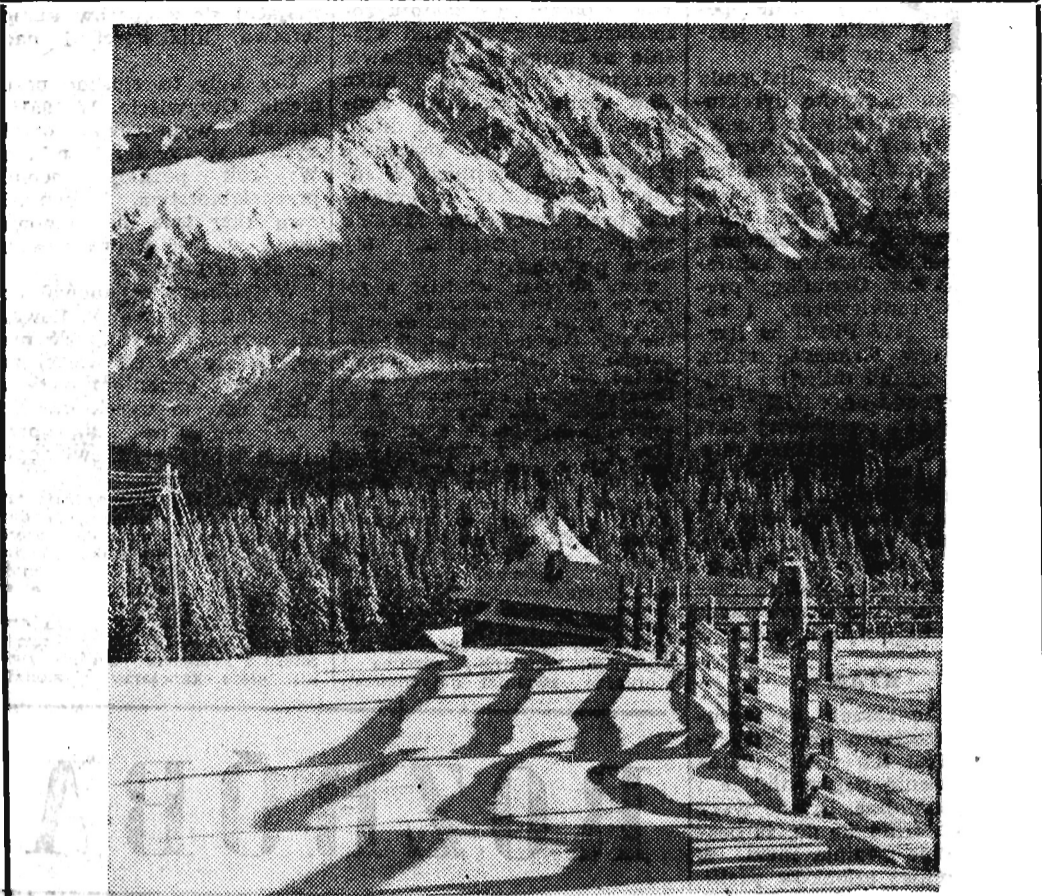
Przeprowadzana na naradach warsztatowych analiza pracy najbardziej prześiębiorczych robotników w zakresie wykrywania rezerw produkcyjnych i tych najmniej pracowitych, informowanie o owych ocenach załogi, wpływa zachęcająco na cały kolektyw wydziału, wyzwala nowe pomysły i usprawnienia.

Oczywiście dobrze rozwinięty ruch racjonalizatorski istniał w hucie zawsze, ale praca na nowych normach zmuszająca robotników do większej koncentracji myślowej w pracy, na wydziale M-4 spotęgowała jeszcze bardziej ruch wynalazczości. W rezultacie w okresie od lipca br. do grudnia pracownicy wydziału zgłosili 80 pomysłów racjonalizatorskich, z których nie odrzucono ani jednego.

Np. Józef Pałka, mistrz montażowy, młody dwudziestoparoletni technik, ambitny, ale równocześnie bardzo koleżeńki, przedstawił szereg wniosków obniżających pracochłonność na sprzężce WEK 100. A kiedy wyniki były pewne trudności z uruchomieniem produkcji prasy hydraulicznej, właśnie on się walnie przyczynił do usunięcia kłopotów. Marcin Tomala — brygadziści: w tym samym okresie ob. Pałka sporządził szereg wniosków w zakresie obniżki pracochłonności. Jak wynika z obliczeń, w rezultacie zastosowania jego pomysłów będzie można w skali rocznej oszczędzić 10 tysięcy roboczogodzin. Usprawnienia innych kolegów pozwalają łącznie z wnioskami ob. Tomala „wygospodarować” w skali rocznej na M-4 16 tysięcy roboczogodzin.

Między innymi, dzięki temu, zmniejszyła się pracochłonność przy produkcji wózka akumulatorowego z 283 roboczogodzin na 116 godz., przy wytwarzaniu zaś produktu BA-2 z 676 na 208 roboczogodzin. Jak więc już samo porównanie cyfr wskazuje, załoga wydziału osiągnęła doskonałe efekty oszczędnościowe. Trudno dopatrywać się tylko rezultatów tego we wprowadzeniu norm technicznych, choć one zdecydowały. Ważną rolę odegrała bezsprzecznie inicjatywa ludzka — inicjatywa majstrów, robotników, kierownictwa wydziału.

ST. GALOS



TATRY W SNIĘŻNEJ SZACIE

Hala Gąsienicowa — w głębi Żółta Turnia.

CAF Fot. Olszewski

Chodzi jednak o czyny

Mały rajd ulicami Rzeszowa — uwieńczony szerszą publikacją w naszej gazecie spełnił swoje zadanie. Tak można by powiedzieć biorąc za punkt wyjścia wyjaśnienie, które w związku z tym nadesłał nam Wydział Gospodarki Komunalnej Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie.

Czego w tym wyjaśnieniu nie było! Nawet samokrytyka, przyznanie racji wysuniętym zarzutom. Potem kolejno wliczono, co się zrobiło, lub znajduje w trakcie wykonywania.

Wyjaśnienie — wyjaśnieniem. Udałmsy się jeszcze raz śla-

dem poprzedniej wędrowki. Rezultat niewesoły. Ulica obok budującego się Domu Nauczyciela — w stanie, w jakim ją zastaliśmy poprzednio. Z placu obok — sprzątnięto tylko wrak samochodu. To jedyna zmiana. Kosz na śmieci umurowany w samym środku chodnika naprzeciwko CPLIA jak stał, tak stoi, tarasując przejście, zwiększając niebezpieczeństwo upadku.

Przykładów wystarczy, by stwierdzić, że postanowienia, dobre chęci — czego dowodem było wspomniane wyjaśnienie — nie znaczą jeszcze konkretnych czynów. A o czyny nam głównie chodzi.

Krzywdę naprawiono

W artykule pt. „Złodziejka” pisząc o pracy pedagogicznej — dziś już emerytowanego nauczyciela ob. Wilhelm Kozłowski z Jasła, zwróciliśmy m. in. uwagę na niesuszną naszym zdaniem, wstrzymanie wypłacania zapomogi, którą w określo-

nych wypadkach przyznają władze oświatowe. Ostatnio otrzymaliśmy z Samodzielnego Referatu Osobowego Kuratorium Szkolnego wiadomość, że sprawę pozytywnie załatwiono i ob. W. Kozłowski otrzymał należne z tego tytułu pieniądze. Dziękujemy. (e)

Śladem
naszej
krytyki

PRZED chwilą ktoś polozyl na biurku pachnący jeszcze świeżą farbą drukarską egzemplarz „Wiadomości Fabrycznych”, gazetę zakładową rzeszowskiej Wytwórni Sprzętu Komunikacyjnego, organ Komitetu Zakładowego PZPR w tym zakładzie, z imponującym nadrukiem na pierwszej stronie: 10 LAT.

10 lat w życiu człowieka to moment zaledwie. W życiu gazety 10 lat to długi okres. Przez te 10 lat „Wiadomości Fabryczne”, w życiu macierzystego zakładu pracy zajęły całkiem poczesne miejsce. Świadczą o tym nie tylko materiały zawarte w numerze jubileuszowym tej gazety, a wśród nich gratulacyjne telegramy z KW i KZ PZPR, głosy robotników WSK z serdecznymi życzeniami dla swojego pisma oraz pełne ciepłych słów uznania listy z innych redakcji gazet zakładowych w całym kraju, ale przede wszystkim to, że załoga rzeszowskiej Wytwórni czeka na swoją gazetę.

Nie było takiej akcji w rzeszowskiej WSK, do której „Wiadomości” nie wtrąciłyby swoich „trzech groszy”. Przykładem może być tu tzw. „Kwartal Jakości” — akcja zmierzająca do zmniejszenia w zakładzie braków w produkcji.

Przypomnieć trzeba, że WSK w pierwszym półroczu br. straciła na skutek jakościwo złej produkcji 18 milionów złotych. Samorząd robotniczy rzucił wobec tego hasło: III kwartał 1961 r. — „Kwartalem Jakości”, zakładając, iż w każdym miesiącu tego kwartału wielkość strat na brakach należy obni-

żyć co najmniej o 2 mln zł. Gazeta z miejsca podchwyciła to hasło i przez 3 miesiące nieustannie, za pomocą rozmaitych form propagowała je. Wprawdzie założenie „Kwartala” w WSK nie wykonano, bo straty na braki obniżono w każdym miesiącu III kwartału, przeciętnie tylko o 650 tys. zł, tym niemniej wypracowano w tym zakładzie pewne formy walki z brako-

więcej. Gazeta wprowadziła więc w tym czasie rubrykę „Dzisiaj telefon lub list, a za 10 dni odpowiedź”, w której pracownicy znajdowali odpowiedź na nurtujące ich pytania w sprawie pracy według nowych norm. 1 lutego 1960 roku „Wiadomości” mogły wreszcie zakomunikować: „Pierwszy dzień po nowemu”, gdyż w tym dniu załoga WSK przystąpiła jako jedna z

10 lat „Wiadomości Fabrycznych”

pierwszych w Polsce, do pracy już na nowych normach, technicznie uzasadnionych.

Wiele było takich akcji w dziejach gazety zakładowej w WSK. Pisząc o problemach produkcyjnych zakładu nie zapominała przy tym nigdy, że jest organem Komitetu Zakładowego partii. Niemal każdy jej numer był trybuną wymiany doświadczeń w pracy partyjnej. Pisali na jej łamach artykuly sekretarze OOP, polemizowali ze sobą członkowie egzekutyw, głos zabierali szeregowi członkowie partii. Dyskusje, polemiki, niekiedy nawet ostre potyczki słowne na łamach gazety, na pewno znalazły swe odbicie w poprawie pracy OOP i w większym zainteresowaniu członków partii problemami produkcyjnymi wydziałów oraz zakładu.

Uzupełniały ten szeroki wachlarz zagadnień poruszanych przez „Wiadomości Fabrycz-

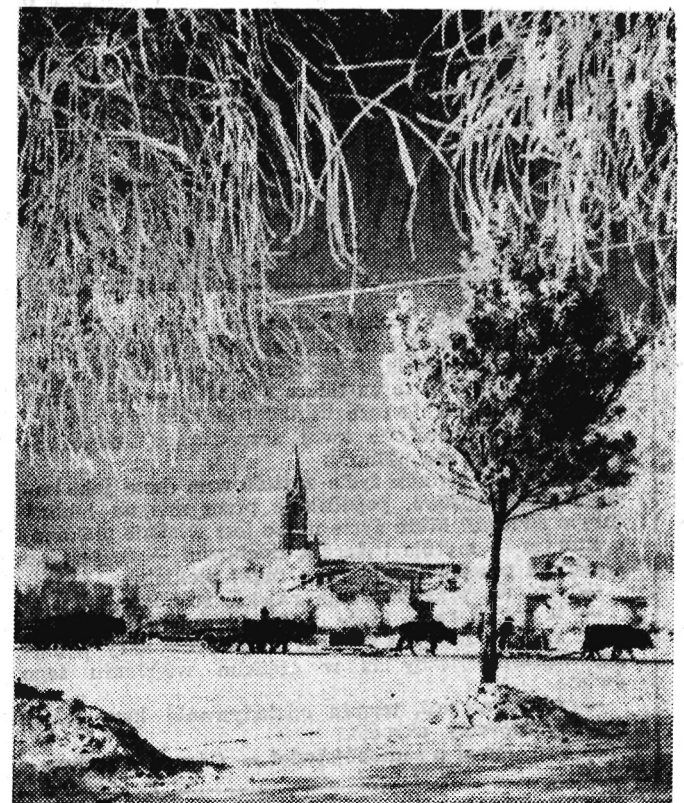
ne” sprawy kultury, oświaty, sportu i zakładowego osiedla.

I tak się działo przez 10 długich lat, tustych i chudych w życiu gazety, pełnych sukcesów oraz niekiedy niepowodzeń. Bo i takie były w tym okresie, który minął od grudnia 1951 r., gdy ukazał się pierwszy numer „Wiadomości”. Zdecydowanie np. za mało widzi się w tym piśmie problemy socjalno-bytowe. Za często ludzie piszący do redakcji żalą się na swoje prywatne bóle, zapominając o problemach zakładu. Razi niekiedy sztywność w artykułach, nie brak w nich tzw. drewnianej mowy, zdarza się i dretanie w miejscu, jeśli z jakimś aktualnym problemem kolegium nie potrafi wyjść do czytelników gazety, tzn. do załogi WSK.

Przy ocenie 10-letniego dorobku trudno jednak dać pierwszeństwo negatywom. Oczywiście one istnieją, ale reakcja musi pracować nad tym, by się ich pozbyć. W czasie ostatniej oceny gazet zakładowych, których w Polsce wychodzi blisko 100, zorganizowanej przez Komisję Prasową CRZZ Wydziału Propagandy KC PZPR, „Wiadomości Fabryczne”, zaliczono do czołówek tego typu gazet.

Z okazji jubileuszu życzyć należy zespołowi redakcyjnemu, aby w latach następnych pomnażał osiągnięcia, eliminując to co złe i co przeszkadza gazecie w silniejszym powiązaniu się z załogą WSK oraz oddziaływaniu na nią. Jednym słowem, życzyć jej trzeba, by więcej było numerów podobnych do ostatniego — jubileuszowego. (zk)

Zima w Chinach



Obrazek na przedmieściu Kirinu.



Lubuska Wytwórnia Win w Zielonej Górze

Do najlepszych gatunków win produkowanych w zielonogórskiej wytwórni należą wermuty „Monte-Verde” i „Laur”.
Poza tym wytwórnia produkuje wina białe „Delicje”, „Gronowe” i „Lubuskie” oraz czerwone „Pól Słodkie” i „Deserowe”.
Na święta Wytwórnia dostarczy na rynek krajowy 800.000 litrów różnych win. Znaczna część produkcji przeznaczona jest na eksport: np. w roku bieżącym Wytwórnia wyeksportowała 130.000 litrów wermutu do ZSRR oraz pewne ilości win gronowych do USA i Ameryki Południowej.
Na zdjęciu: Fragment piwnic, w których leżakuje wino. Obok beczek kiper Franciszek Opaska.
CAF — fot. Tymński

Dla każdego coś dobrego

Świąteczny toast — lampka wina

Nie jesteśmy narodem winiarzy i niewielu mamy Fulkierów. A przecież coraz bardziej gustujemy w winie. Coraz częściej zastępuje na zabawach bardziej „wyskokowe” napoje, w wielu domach jest jedynym trunkiem na świątecznym stole. Najzagorzalsi nawet zwolennicy wódki nie wypiją noworocznego toastu zwykłą „gorzałką”. W sylwestrową noc króluje wino.

Zanim jednak wzniesiemy lampkę tokajku...

Tokaji Aszu, Martini, Badel, Portwein biały, Portwein Tawryczewski i wiele innych gatunków win, jakimi dysponuje Centrala Win Importowanych — odbywają do nas daleką drogę z Związku Radzieckiego, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Jugosławii, Francji, Hiszpanii. Przychodzą w stanie „zielonym” — są tylko częściowo odležałe. Cały proces dojrzewania wina odbywa się w Polsce.

W specjalnie do tego przystosowanych podziemiach starych kamienic, w wielu miastach naszego kraju, leżą beczki z winem. W czasie leżakowania klaruje się ono, nabiera aromatu i smaku. Nikt nie zakłóca jego spokoju przez okres co najmniej dwu, a czasem i więcej lat. Dopiero, gdy wino dojrzeje, przepompowuje się je do innych beczek i przewozi do rozlewni.

Rozlewnie win importowanych dysponują a nas nowoczesnymi automatami do napełniania butelek. Przed rozlewem wino przechodzi przez filtry płytowe „Seitza”, które nie tylko filtrują, ale wyjalają je. Stąd dopiero wędru-

je wino specjalnym grubym węzłem do automatu. Automat do rozlewu pracuje na zasadzie pompy próżniowej, która wciąga do butelek odpowiednią ilość napoju. Drugi automat natychmiast je korkuje. Butelka za butelką (dziennie automat napełnia do 8 tys. sztuk) przechodzą transportem do hali, gdzie odbywa się kapslowanie i przyklejanie etykiet, również za pomocą

specjalnych urządzeń. Zatrudnieni tu pracownicy czuwają tylko nad prawidłową pracą automatów, ręcznie poprawiają źle przyklejone etykiety i przesuwają niewłaściwie postawione butelki na transporterze. Zanim zapakuje się je do skrzynki, przechodzą przez tunel, w którym obsychają etykiety. A stąd — prosta droga do sklepów i na nasze stoły.

Przedświąteczne ostrzeżenie

Ostatnio strażacy mają pełne ręce roboty. Trochę w tym wszystkim, podobno, zawiniła... zima. Okazało się, że wiele domostw i zakładów pracy nie przygotowano „technicznie” do nagłego ataku mrozu. Nie zabezpieczone przewody kominowe, „przedtopowy” system ogrzewania mieszkań i hal produkcyjnych. Wystarczy wspomnieć o dużym pożarze, który wybuchł 16 bm. w Hucie Komorowskiej w pow. kolbuszowskim na skutek lekkomyślnego rozniecania ognia płynem łatwopalnym.

W tym samym dniu i o tej samej godzinie wybuchły dwa pożary w Fabryce Farb i Lakierów oraz w Robotniczej Spółdzielni Pracy „Jedność” w Pustyni (pow. Debica). Dzięki szybkiej interwencji straży pożarnej, lakiernia została ocalona. W spółdzielni straty są jednak duże i wynoszą około 200 tys. zł. Strażacy, jak widać, w tym dniu znaleźli się pod „obstrzałem” dwóch ogni.

16 bm. wybuchł również pożar w warsztatach PZGS w Gorlicach. Przyczyną tych wszystkich wypadków były wadliwe urządzenia ogrzewcze, wady urządzeń mechanicznych, lekceważenie przepisów p. pożarowych.

Strażacy jednak dopiero „oczekują” na prawdziwe zimowe żniwo „czerwonego kura”. Przed wszystkim — ostrzegają. Do chwili obecnej zanotowano 943 pożary. Z dymem poszło 42 mln złotych. Zbliża się okres świąt a wraz z nim wypiek świątecznych ciast, choinki, zapalki, świeczki, sztuczne ognie. Słowem zabawa na całego. Owszem, można się bawić, ale właśnie w tym okresie należy być szczególnie ostrożnym z ogniem. Wtedy święta miną spokojnie bez dodatkowych „atrakcji”. (wb)

RODACY NIE GĘSI — pisać potrafią. I to jeszcze jak!

Od listopada 1956 roku nazwisko dyrektora Rafinerii Nafty w Niegłowicach tow. Antoniego Stryczka powtarzało się w dziesiątkach anonimów, skierowanych do władz centralnych i wojewódzkich. Jego skromną osobą nie omieszkało zainteresować tow. Gomułę, premiera Cyrankiewicza, I sekretarza KW PZPR w Rzeszowie tow. Kruczkę, radio, prasę, organa milicji i prokuratury, sąd oraz NIK. Była to — jak się później okazało — akcja zorganizowana, sprytnie przemyślana i obliczona na wykończenie dotychczasowego dyrektora.

W kilka miesięcy później fabrykuje się nowe donosy. Tym razem zawierające rzekomo konkrety. Rozrabiacze zmienili taktykę i metody.

ATAK

Jakie to zarzuty są wysuwane przeciwko tow. Stryczkowi? Jest ich wiele, dlatego wymienię najważniejsze i najpoważniejsze. Przede wszystkim oczernia się go, że bezpodstawnie zwalnia ludzi, w tym również członków partii, a na ich miejsce przyjmuje się zauszników dyrektora. Ze tow. Stryczek toleruje kradzieże, bałagan, usiłuje przekształcić państwowe przedsiębiorstwo w prywatny folwark. Ze ostatnio oszukał państwo na kilkadziesiąt milionów złotych. Ze otacza się gronem donosicieli, którzy biorą pieniądze za szpiegowanie ludzi nieprzychylnych dyrektorowi. Ze premie pieniężne rozdziela według własnego uznania, najwięcej przyznaje sobie, a resztki jak ochłapy rzuca wspaniałomyślnie tym, którzy mu służą.

Komu i dlaczego zależało na zorganizowaniu nagonki przeciwko tow. Stryczkowi? Kto i dlaczego chciał go za wszelką cenę wygryźć z przedsiębiorstwa i zdyskredytować w oczach załogi oraz zwierzchników? Gwoli ścisłości, warto na wstępie wyjaśnić, że największy w tym udział mieli ci, którzy z przyczyn własnie uzasadnionych musieli rozstać się z zakładem. Niepoprawni bumelanci, kanclarze, złodzieje, którym sekundowała grupa niezadowolonych.

Tow. Antoni Stryczek na dyrektorski fotel w Rafinerii w Niegłowicach wcale się nie prosił. Miał spokojną i odpowiedzialną pracę w Rafinerii w Czechowicach, gdzie dał się poznać jako doskonały organizator i niezły fachowiec. Ponieważ w Niegłowicach potrzeba było człowieka z gło-

wą, który by wyprowadził zakład z bałaganu i zastoju gospodarczego, wybór padł właśnie na niego. W Warszawie otrzymał nominację i kilka słów zachęty, które nie wróżyły nic dobrego. „Od kilku lat Rafineria nie wykonuje planów produkcyjnych. W zakładzie anarchia, rozprężenie, brak dyscypliny. Musicie zrobić tam porządek. My wam pomożemy”.

Tow. Stryczek wiedział z góry, że od tego momentu może liczyć tylko i wyłącznie na własne siły. Czy jednak poddał? Sytuacja, w jakiej znajdował się zakład nie wyglądała różowo. Z licznych narad i dyskusji znał atmosferę, jaka tam panowała, zdawał sobie sprawę z istnienia grup i grupki, z którymi chciał nie chcąc, trzeba będzie się rozprawić, a to łączyło się z pewnym ryzykiem, ponieważ w Rafinerii pracowały spokrewnione z sobą rodziny, wzajemnie się popierające. Toteż, kiedy nowy dyrektor rozpoczął urządowanie od uporządkowania spraw kadrowych, podniósł się lament na cały powiat i kraj.

Dyrektor nie oszczędzał nikogo. Złodzieja, kanclarza, nieroba i plotkarza zwalniał natychmiast.

wej atmosfery pracy, uwalniającej się z oparów kumoterstwa, klikowości i nadużyć.

Czy były to słuszne posunięcia. Oczywiście. W 1957 r. zakład wypracował czysty zysk w wysokości 12 mln zł. W rok później dochody przedsiębiorstwa wyniosły dwa razy tyle niż planowano, a w 1960 r. przekroczyły kwotę 16 mln złotych.

W Rafinerii zapanował wreszcie ład i porządek. Powoli wzrosła wydajność pracy. Ludzie zaczęli więcej zarabiać i z uznaniem wyrażali się o nowym dyrektorze.

Ale frontalny atak przeciwko tow. Stryczkowi dopiero się rozpoczął.

Do Niegłowic przyjeżdżają znów komisje. Szukają, badają, przesłuchują świadków. Siedzą tydzień, dwa, pół roku. Wydają ostateczny werdykt: anonimowy oskarżyciel złośliwiec. Nie ma w nich ani krzty prawdy.

Faktycznie wszystkim było żmieszne. I to, że dyrektor Stryczek toleruje kradzieże. Właśnie zwolnił wielu kanclarzy i złodziei.

ROZRÓBA

Prawda, że wśród nich byli również członkowie partii. Ale czy legitymacja partyjna ma spełniać rolę parawanu lub immunitetu chroniącego przestępcę przed odpowiedzialnością? Na pewno nie. Takiego zdania była również Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej, która wykluczyła ich z partii.

REORGANIZACJA

Dopóki nowy dyrektor zapoznawał się z przedsiębiorstwem i pracownikami, przyglądał się i analizował przyczyny bądź co bądź skomplikowanej sytuacji zakładu, na ogół nie czepiano się go, chociaż też i nie pomagano. Kiedy jednak przedstawił swój własny plan poprawienia wskaźników ekonomicznych, spotkał się początkowo z biernym oporem, a później z wyraźną nagonką.

Tow. Stryczek mimo to nie ustępował. Swoje uwagi i spostrzeżenia zaczął wcielać w życie. Przetrasował kadrę fachowców, kierując ich z biur do produkcji. Zmienił system norm, który w dotychczasowej formie był niesprawiedliwy. Zmienił zasady premiowania w zależności od włożonej pracy. Powołał komisję, która miała odstąpić opekować się racjonalizatorami. Wprowadził do produkcji kilka nowych asortymentów. Szczególny nacisk położył na poszanowanie dyscypliny. Równocześnie dążył do stworzenia w przedsiębiorstwie no-

I to, że oszukał państwo na kilkadziesiąt milionów złotych. Prokuratura szczegółowo badała zarzuty i uznała je za bezpodstawne. I to, że przyznaje premie przede wszystkim sobie i swoim pupilom. Każdemu dyrektorowi czy kierownikowi przedsiębiorstwa premie pieniężne za tzw. osiągnięcia gospodarcze przyznają już z góry w ustalonej wysokości władze zwierzchnie. Natomiast nagrody dla pracowników były rozdzielane w Rafinerii publicznie na zebraniach wydziałowych.

Rozrabiacze chcąc nie chcąc musieli ściszyć gardziolki. Zresztą — na krótko.

PARTIA — TO JA!

Tym razem do krucjaty przeciwko tow. Stryczkowi przystąpił I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR tow. Jan Brągiel, którego dyrektor „ostro” krytykował za złe pracę, nie liczenie się z opinią załogi i dygnitarski stosunek do szeregowych członków partii, jak również do pracowników.

Jan Brągiel był człowiekiem zarozumiałym, zbyt pewnym siebie, a równocześnie nieodpowiedzialnym, porywym i wulgarnym, co rzecz jasna, odbijało się na pracy całej organizacji partyjnej. Chociaż konieczność wymagała, aby działał z kolektywem, radził się go i szukał pomocy u bezpartyjnych, w wielu wypadkach decyzyje podejmował sam i mimo że były to

(Ciąg dalszy na str. 5)

tem pokłwał głową. — Ale ludzie nie chcą nawet myśleć o tym. To nas przeraża. A przecież samobójstwo, to wyzwolenie! Gdyby życie nie było życiem, a ogniem, wiedzielibyśmy co robić. Po prostu wyskakivalibyśmy z ognia! Ironią losu jest to, że...

Giuseppe już po raz drugi przejechała obok kawiarni. Tym razem zjawiał się od strony placu Edmond Rostand.

„Ironia — to wszystko, co nam pozostaje — pomyślała Lilliana. — I niekiedy, na przykład podczas podobnych kazań, ironia bywa nader kusząca”.

Obserwowała Clerfayta, który tak uważnie przyglądał się twarzom przechodniów, że nie dostrzegł jej, chociaż siedziała o dziesięć kroków od niego.

— Gdyby pańskie życzenia spełniały się, czy można wiedzieć czego by pan najbardziej pragnął od losu? Jakże jest pańskie największe życzenie? — spytała Gérard.

— Pragnę tylko rzeczy nieziszczalnych, bez namysku odparł poeta.

Lilliana spojrzała na niego z wdzięcznością.

— W takim razie nie ma pan czego więcej pragnąć — powiedziała. — Pan posiada już wszystko.

— Ja nie żyję sobie niczego, prócz takiej słuchaczki, jak pani! — oświadczył z posępą galanterią Gérard i odpedził malarza, który z wykończonym portretem Lilliana podszedł do ich stolika. — Na zawsze. Pani mnie rozumie!

— Niech mi pan da ten rysunek — powiedział Clerfayt do zmartwionego malarza.

Wszedł do kawiarni i z dezaprobatą przyglądał się Gérardowi.

— Proszę odejść — powiedział Gerard. — Czy pan nie widzi, że rozmawiamy? Do licha, i bez pana dosyć nam przeszkadzają. Garson, jeszcze dwa kieliszki perno! I niech pan wyprosi tego faceta.

— Trzy — powiedział Clerfayt, śladając.

Malarz milczący, w pozie nader wymownej, wciąż tkwił obok. Clerfayt wręczył mu pieniądze.

— Tu jest bardzo przyjemnie — powiedział zwracając się do Lilliana. — Szkoda, że wcześniej nie zaglądaliśmy tu.

— Kim pan jest, gościu nieproszony? — zapytał Gérard, wciąż jeszcze niemal pewny, że ma do czynienia z kimś w rodzaju sutenera, który ima się właściwych sobie sztuczek, by zapoznać się z Lilliana.

— Ja, mój synu, jestem dyrektorem Zakładu Saint Germain des Prés, dla obłąkanych. Ta pani, to jedna z moich pacjentek. Ma dziś wolny dzień. Czy się co stało? Spóźniłem się? Ale, niech pan zabierze ten noż. I widelec również — zwrócił się do kelnera.

Ciekawość przewyciężyła sceptycyzm poety.

— Naprawdę? — wyszeptał. — Zawsze marzyłem o tym...

— Może pan mówić głośno — przerwał mu Clerfayt. — Chora jest zadowolona ze swego stanu. Pan rozumie, zupełna bezkarność. Nie podlega żadnym ustawom, bez względu na to, czy popełniłaby nawet morderstwo — będzie uniewinniona.

Lilliana roześmiała się.

— Sprawa wygląda wręcz odwrotnie — powiedziała, zwracając się do Gérard. — Ten człowiek, to mój były mąż. Uciekł z kliniki psychiatrycznej. Cechą charakterystyczną jego choroby jest to, że właśnie on uważa mnie za wariatkę.

Poeta nie należał do głupich. Ponadto był Francuzem. Zrozumiał wszystko i, z czarującym uśmiechem, podniósł się.

— Niektórzy ludzie odchodzą za późno, niektórzy znów — zbyt wcześniej — powiedział, — trzeba odchodzić w porę... jak uczył Zarathustra. Madame, jutro będzie czekał na panią mój wiersz. Zostawię go u kelnera.

ERICH M. REMARQUE

Życie na kredyt.

Clerfayt wolno jechał bulwarem Michel. Lilliana usłyszała ryk wozu i od razu spostrzegła Giuseppę.

— A co pan powie o śmierci? — spytała Gérard, przed którym stał teraz talerz z serem. — Co czyni, jeżeli śmierć jest jeszcze bardziej smutna niż życie?

Zując melancholijnie swój ser, Gérard odpowiedział pytaniem na pytanie:

— Kto wie, a może życie zostało nam dane jako kara za przestępstwa, popełnione przez nas na jakimś innym świecie? Może życie nasze jest właśnie piekłem, o którym — mylnie twierdzą duchowni — że jest po śmierci i przepowiadają nam męki piekielne.

— Oni też przepowiadają rajskie rozkosze.

— W takim razie może jesteśmy upadłymi aniołami i każdy z nas jest skazany na odbycie kary w ciągu określonej liczby lat w ciężkim więzieniu tego świata.

— Ależ przecież, termin odsiadywania kary jeżeli chcemy możemy skrócić...

— Pani mówi o samobójstwie! — Gérard z zachwy-

KONIE — TOWAR EKSPORTOWY

(Ciąg dalszy ze str. 4)

ty uważamy, że człowiek z taką opinią nie powinien być sekretarzem KZ".

Mimo to sekretarzem pozostał. Jednym z tych, którzy publicznie krytykowali Brąglę i domagali się usunięcia ze stanowiska sekretarza zakładowej organizacji partyjnej był tow. Antoni Stryczek. Brągiel przysięga zemstę, wciągając się po cichu z rozrabiaczami. Teraz już wspólnie knują spisek, kuja żelazo póki gorące, odrzucą stare zarzuty. I znowu potok listów płynie do Warszawy i Rzeszowa.

W lipcu br. dyrektor wyjeżdża na urlop wypoczynkowy. Brągiel starannie przygotowuje się do zadania ostatecznego ciosu.

Rozróżba

W kilka tygodni po jego powrocie organizuje zebranie tzw. aktywu. Rozpoczął się oficjalny sąd nad tow. Stryczkiem. Kiedy ten usiłował wejść na salę, aby zająć jakieś stanowisko wobec podnoszonych przeciwko niemu oszczerstw — Brągiel wyrzucił go za drzwi, chociaż w myśl Statutu dyrektor jako członek partii miał prawo uczestniczyć w tym zebraniu i bronić się zgodnie z obowiązującymi normami i przepisami.

Brągiel i spółka podejmują uchwałę pozbawiającą tow. Stryczka praw dyrektorskich. Mało tego. Żądają, aby instancja wojewódzka przystąpiła do natychmiastowego wykonania ich postulatów i usunięcia dyrektora z zakładu. Brągiel jest bezczelny. Brutalnie depcze uchwały, Statutu, a jego praktyki i metody przypominają czasy sądów kapturowych.

WINA I KARA

Miarka się przebrała. Do Niegłowic znowu przyjeżdżają komisje. Tym razem sankcje są dość surowe. Jan Brągiel

zostaje usunięty ze stanowiska I sekretarza KZ. Za rozrabiaczstwo, dwulicowość i dyktatorstwo. Winych oczywiście było więcej, lecz ci znajdujący się poza zakładem, lub — co się później wyjaśniło — z nieświadomości dali się wciągnąć do tej rozróby.

Rzecz bezsporna, że do dyrekcji Rafinerii w Niegłowicach można mieć dużo uzasadnionych pretensji, jak rób nie do tow. Stryczka, który niekiedy zbyt rygorystycznie i ostro forsował swoje postulaty, ale nie znaczy to, aby takie czy inne sprawy rozstrzygać na drodze rozróbek i szantażu. Dobrze się więc stało, że towarzysze z wojewódzkiej instancji partyjnej i władz administracyjnych nie dali się wciągnąć na lep demagogicznych hasła i anonimów, że udzielił tow. Stryczkowi kredytu zaufania. Zaufaniem obdarzyła również swojego dyrektora załoga oraz organizacja partyjna wybierając go ostatnio w tajnym głosowaniu w skład członków Komitetu Zakładowego PZPR oraz delegatów na partyjną konferencję powiatową.

Nie zamierzam bawić się w moralizatora, ale przy okazji i na zakończenie chciałbym wtrącić jeszcze kilka słów.

Dlaczego KP wcześniej nie zajęła zdecydowanego stanowiska wobec jaskrawych faktów nadużywania władzy, wobec inspiratorów rozróbek? Przecież tym samym zachęcał ich tylko do stosowania bardziej brutalnych i wyrafinowanych metod walki, z czego rozrabiacze skwapliwie skorzystali.

Tak się zawsze dzieje, kiedy instancja partyjna nie ma własnego rozeznania, czeka na dyrektywę „góry”, lub wówczas, gdy jakoś ciężko wycofać się z popełnionych już raz błędów.

E. WISZ

Pierwsze młodzieżowe brygady konserwacji i eksploatacji sprzętu rolniczego

Ostatnio w Kamieniu (pow. Łisko) odbyła się narada poświęcona podnoszeniu kwalifikacji zawodowych przez traktorzystów. Wzięli w niej udział traktorzyści z okolicznych wiosek. Instruktorzy do spraw mechanizacji z powiatowych związków kółek rolniczych, przewodniczący zarządów powiatowych ZMW z całego województwa i in. Organizatorem narady był Zarząd Wojewódzki ZMW i Wojewódzki Związek Kółek Rolniczych.

Owoce narady było m. in. powołanie czterech pierwszych młodzieżowych brygad konserwacji i eksploatacji sprzętu rolniczego.

Zakłada się, że podobne brygady zorganizuje się we wszystkich powiatach, a szczególnie w tych wioskach, które są objęte planem kompleksowej mechanizacji.

(jw)



Na torach wyścigowych kilkunastu krajów Europy i Ameryki biegają konie pochodzące z PGR Liszki (pow. Bartoszyce).

Na zdjęciu: Ten koń wzbudził zainteresowanie kupców szwajcarskich.

CAF — fot. Moroz

Pożary

We wsi Wola Dalsza, w pow. łańcuckim, z nieustalonych bliżej przyczyn spłonął budynek gospodarczy w zagrodzie ob. Józefa Dubieła. Straty wynoszą około 15 tys. zł.

We wsi Wojskie, w pow. sarnockim, wskutek zaproszenia ognia przez osoby dorosłe, wybuchł pożar w zabudowaniach należących do ob. Teofilę Frywiaka. Pastwa ognia padła dom mieszkalny i budynek gospodarczy. Straty — około 67 tys. zł.

W Zgłobniu, w pow. rzeszowskim, również z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach rolnika Józefa Lisa. Na skutek wiatru, ogień przetrzącił się na sąsiednie zabudowania, należące do Antoniego Bembenka i Jana Augustyna. Spłonął 1 budynek gospodarczy, 2 stodoły i stóg słomy. Łączne straty wynoszą około 73 tys. zł.

Z nieustalonych bliżej przyczyn spłonęła w Dynowie, w pow. brzozowskim, stodoła należąca do rolnika ob. Józefa Wojtowicza. Straty wynoszą około 10.000 zł.

3-letni Józef Ziąja, bawiąc się zapalnikami podczas nieobecności rodziców, spowodował groźny pożar. Pastwa ognia padła 2 stodoły i stajnia należące do jego ojca, Tadeusza Ziąja oraz do sąsiada, Tomasza Kozaka, zam. w Chmielniku (pow. Rzeszów). Straty sięgają kwoty 60 tys. zł.

W Korczyniu, w pow. krośnińskim, z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach ob. Heleny

Hazber. Na skutek wiatru ogień szybko przetrzącił się na sąsiednią stodołę. W rezultacie spłonął dom mieszkalny należący do ob. Heleny Hazber i stodoła ob. Adama Hazbera. Straty wynoszą łącznie około 150 tys. zł.

Na skutek lekkomyślnego palenia, w pięciu płynem, jak wopak nym, spłonął ostatnio w Hucie Komorowskiej, w pow. kolbuszowskim, duży budynek drewniany, należący do Tarnobrzęskiego Przedsiębiorstwa Eksploatacji Kruszywa. W baraku tym mieściły się biura przedsiębiorstwa oraz warsztaty i garaże. Pastwa ognia padła również częściowo 2 samochody ciężarowe. Straty wynoszą około 240 tysięcy zł.

W Falejówce w pow. sarnockim, również z nieustalonych przyczyn wybuchł pożar w zabudowaniach ob. Tadeusza Bartkowskiego. Spłonął dom mieszkalny i stodoła. Ogień przetrzącił się następnie na sąsiednie zabudowania, należące do ob. Jana Kobyłeckiego, gdzie również spłonęła stodoła oraz 2 stogi ze słomą i sianem. Straty — około 95 tys. zł.

KONKURS-PLEBISCYT WKKFiT NOWIN RZESZOWSKICH TEMPA

KUPON

- 1.
2.
3.
4.
5.
6.
7.
8.
9.
10.

Imię i nazwisko

Adres

Cartoon illustration of a man holding a sign that says 'Kochany!! Kup 1/4 choinki, 2/4 ryby, 3/4 prezentu: LOSY Krajowej Loterii Pieniężnej'.

K-2401/1

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Lubniu wzywa wszystkich nabywców którzy zakupili towary masowe w roku 1960, a towarów nie odebrali o zgłoszenie się z kwitami w biurze GS „Sch” Lubenia celem rozliczenia do 31 grudnia 1961 r.

PRACOWNICY POSZUKIWANI Dwóch INSPEKTORÓW NADZORU nad robotami drogowymi na terenie województwa rzeszowskiego zatrudni natychmiast WOJEWÓDZKI ZARZĄD DRÓG PUBLICZNYCH w Rzeszowie.

Botki botki... Ciężkie narciarskie obuwie przeżywa ostatnio wyraźny kryzys. Wraz z nastaniem zimowych chłódów, fysiacy osób zaopatrzyło się w ciepłe, lekkie i wygodne botki. W 1960 roku sprzedano w naszym województwie około 4 tysiące par damskich botków skórzanych. Obecnie sprzedano ich około 9 tysięcy. Dużym powodzeniem cieszą się tzw. tatrzańki. Do 15 bm. sprzedano około 70 tysięcy par.

ZAKŁAD-BUDOWY SIECI ELEKTRYCZNYCH Kraków, ul. Wadwicka-36, przyjmie do pracy: 1) INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW — na stanowiska kierowników budów, — wymagane wykształcenie wyższe i praktyka na stanowisku kierownika budowy (praca w terenie), 2) TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW — na stanowiska kierowników budów i ST. TECHNIKÓW BUDÓW, wymagane wykształcenie średnie i praktyka na w/w stanowiskach.

WEZWANIE Wzywam wszystkich wierzycieli b. Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej w Zagorzycach pow. Ropczyce do zgłoszenia na moje ręce udokumentowanych roszczeń majątkowych w terminie do dnia 15 stycznia 1962 r.

Fachowców-piekarzy na stanowiskach kierowników zatrudni natychmiast Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Rudniku n/Sanem. K-2404/1

OGŁOSZENIA DROBNE PODZIĘKOWANIA Z GŁĘBI serca płynące podziękowanie za tak bardzo życzliwą i serdeczną opiekę w czasie mego pobytu w szpitalu składam przeznaczonym pp doktorom: ZACZKOWI, JUNIEWICZOWI, STOPINSKIEMU, PALCZAKOWI i pozostałym doktorom, również siostronie i personelowi — wdzięczna pacjentka JANINA BRACH. G-1986/1

SPRZEDAŻ DOM jednorodzinny murowany z ogrodem i parcelą budowlaną (na froncie), w Jarosławiu — sprzedam. Wiadomość: Stefan Kupczakiewicz, Przemyśl, 3 Maja 21a. Pg-1994/1

ROZNE SPECJALNE przeciwślizgowe hacele do podków w cenie 5 zł za sztukę dostarczamy za pobraniem pocztowym z dołączeniem kosztów przesyłki. Hacle przypisane są do podków elektrycznych. Trwałość do 8 miesięcy. Również przypisujemy hacle na miejscu i z dołącz. Patent 45323. Naśladownictwo wzbronione. R. i T. Bochenek, Moderówka p-ta Jaszczew. Pg-1986/1



Czwartek 21 grudnia 1961 r.



Apteka Społeczna nr 1 ul. 3 Maja Stały dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56



TEATR - Nieczynny ODCZYTY

Organizacja szkolnictwa w Związku Radzieckim - prelekcja mgr Fr. Świdra WDK, sala nr 30 II p. - godz. 18

Klub ZMS „Iskra” Wieczorek taneczny - w programie „Polska poezja ludowa” - godz. 18



APOLLO (ul. 3 Maja) - Szlachectwo zobowiązuje (ang. I. 18) godz. 15, 18.15 i 20.30 GOPLANA (Staromieście) - nieczynny MEWA (ul. Dąbrowskiego) - Ruda Julka (fr. I. 16) godz. 18 i 20 PRZODOWNIK (ul. Piastowski) - Amerykanin w Paryżu (USA I. 12) godz. 17, 19 SWIT (ul. Langiewicza) - Skok o świcie (radz. I. 16) godz. 17, 19 WŁIK (ul. Okrzei) - Dama Kameliowa (USA I. 16) godz. 15.45, 18, 20.15 ZORZA (ul. 3 Maja) - Wojna i pokój (USA I. 12 I i II seria) godz. 15.30 i 19.30 UWAGA: Repertuar kin podajemy wg informacji CWF



PROGRAM I Program dnia: 5.40 15.06 Wiadomości: 5.00 6.00 7.00 8.00 12.05 15.00 17.00 20.00 23.00 9.20 Konc. ork. PR w Krakowie 10.00 „Jak zdobył się nieosiągnięte” 10.10 Duety opow. 10.30 „Nowości PWM” 11.50 Z cyklu „Rodzice a dziecko” 12.15 Rolniczy kwadrans 12.45 Na swojską nutę 14.00 „Wesele” fragm. opow. 17.05 Z życia Związku Radzieckiego 17.35 Muzyka symfoniczna 18.00 „W kraju” 18.20 Publicystyka ekonomiczna 19.05 Miesięcznik rozmaitości 20.28 Wiadom. sportowe 20.30 Śląskie tańce ludowe 20.45 Ze wsł i o wsł 22.12 Muzyka taneczna.

PROGRAM II Program dnia: 6.43 13.40 Wiadomości: 6.30 7.30 8.30 12.05 16.00 21.00 23.50

8.50 Dc. muzyki porannej 9.30 Ludzie naszej partyi 10.00 Spiewamy pieśni i piosenki 11.00 Koncert symfoniczny 13.45 Bieżąca sztafeta 14.00 Koncert estradowy 15.00 Koncert solistów 15.30 Dla dzieci z cyklu: Spiewamy piosenki i bawimy się przy muzyce 16.05 Muzyka rosyjska 17.00 Suity rozrywkowe 17.20 Radio-reklama 17.35 Na waszawskiej fall 18.35 Uniwersytet Radiowy 19.30 Wieczorny koncert zyczeń muz. poważnej 20.45 Ork. taneczna 21.27 Kronika sportowa 21.40 Kalendarzyk kulturalny 22.40 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy.

ROZGŁOSIŃA RZESZOWSKA PR 16.05 Radio-reklama 16.15 Nasz mikrofonik 16.25 Amatorskie zesp. rozrywk. przed mikrof. 16.35 Z cyklu XX-lecie PPR 16.50 Wiadom. ziemi rzeszowskiej.

Na 20-lecie PPR

- Spotkania Odczyty Wystawy Filmy Wieczornice Konkursy

Rzeszowskie zakłady i instytucje, towarzystwa naukowe i organizacje społeczne, placówki kulturalno- oświatowe i młodzież coraz intensywniej przygotowują się do obchodów XX rocznicy powstania Polskiej Partii Robotniczej. Okolicznościowe odczyty wygłaszają już nie tylko prelegenci TWP, ale również Muzeum Okręgowego i Towarzystwa Historycznego. W programie przewidziano również wiele spotkań z b. działaczami PPR, GL i AL.

Wydział Kultury Prezydium MRN zorganizuje trzy lokalne wystawy związane tematycznie z tą doniosłą rocznicą. „Historia ruchu rewolucyjnego w woj. rzeszowskim” - oto temat wystawy, która otwarta zostanie w salach Okręgowego Muzeum. Placówka ta przygotowuje również ekspozycje dokumentów i pamiątek z okresu powstania i działalności PPR. Ciekawe wystawki książek urzędu „Dom Książki”. Wiele wydawnictw można będzie nabyć na stoiskach DK czynnych w czasie różnych imprez.

Wieczory poezji i pieśni rewolucyjnych z udziałem b. działaczy PPR, przygotowują m. in. WDK, Klub Służby Zdrowia. Artyści Państwowego Teatru im. W. Siemaszkowej zadeklarowali swój udział w wieczornicach zakładowych.

Staraniem CWF wznowione zostaną filmy, poświęcone działalności PPR. Zobaczymy m. in. „Tor” i wiele filmów dokumentalnych. Wydział Kultury Prez. MRN ogłosił już w szkołach i zakładach konkurs na najlepszą fotografię poświęconą tej rocznicy. Dla zwycięzców przewidziano nagrody. Najlepsze prace będą publicznie eksponowane.

Zespół naszego teatru przygotował „Matkę” M. Gorkiego. Również Woj. Agencja Imprez Artystycznych wystąpiła już z premierą specjalnego programu, z którym „wejdzie” na nasze estrady od stycznia 1962 r., a Państwowa Orkiestra Symfoniczna zapowiada okolicznościowe koncerty, poprzedzone prelekcją dla młodzieży szkolnej.

Oto niektóre tylko imprezy z bogatego programu przygotowanego na 20-lecie PPR.

Jutro sesja MRN

22 bm. o godzinie 9, w sali „Domu Kolejarza”, plac Zwycięstwa 5, nastąpi otwarcie sesji MRN. Radni MRN będą obradować wraz z Miejskim Komitetem FJN nad następującymi problemami: realizacja wniosków i postulatów zgłoszonych w czasie kampanii wyborczej, planem pracy MRN na 1962 rok. Ponadto podejmą uchwałę w sprawie podziału miasta na komitety blokowe oraz zatwierdzą regulamin tych komitetów.

Topiel...

Przedświadczone „uderzenie” na sklepy cieszy zapewne handlowców. Rosną obroty, będzie premia pod koniec roku za wykonanie planu. W sklepach z obuwiami sprzedawców zalewają „siódme pory”. Ruch w interesie co się zowie. Samych tylko botków do 15 bm. sprzedano około 9 tysięcy par.



W zapale handlowych operacji, personel sklepów zapominał o jednym - o porządku. Trudno co prawda go utrzymać, gdy setki ludzi przez wijejają się codziennie przez sklepy, przynoszą śnieg, a pozostawiają wodę (prócz pieniędzy). Zapewne przesadził jeden z czytelników, który opowiadał, że w sklepie sportowym przy ulicy 3-Maja wpadł w jeziorko o głębokości 10 cm i zamoczył nogi po kostki. Faktiem jest jednak, że obecnie kicha - „na zdrowie”. I co mu po ciepłych i wygodnych botkach.

Duże przedświadczone obroty zobowiązują personel sklepów do zapewnienia bezpieczeństwa swoim klientom. Co będzie jeśli nieuważny nabywca poślizgnie się i pogryzą w odmetach sklepowego stawu.

Z teki listów

Szanowny Redaktorze, mieszkam na Osiedlu WSK i jak każda gospodyni domowa niemal codziennie mam kontakt z różnymi sklepami, obserwuję ich pracę i przyznać muszę - nie wszystko mi się podoba. Wiele usterek w naszym handlu można by usunąć tylko przy dobrych chęciach sprzedawców.

Na przykład sklep nabiąłowy na Osiedlu czynny jest w niedzielę od godz. 7-9.30. Już jednak o godz. 8 nie można tu często nabyć mleka. Nie dlatego że go nie ma... lecz po prostu dlatego, że sprzedawcy nie chcą się przynajmniej sprzedać mleczarni nowej banki. - Może nie sprzedam całej jej wartości, po co więc rozpoczynać - oto jej rozumowanie. My klienci rozumiemy jednak nieco inaczej. Bankę z mlekiem trzeba nie tylko ściągnąć sprzed zakładu, ale bazując na zapotrzebowaniu, zamawiać tyle mleka, by wszyscy chętni mogli się w nie zaopatrzyć.

Violetta i Krzysztof imienia 1961 roku

Niedawno w księgach Urzędu Stanu Cywilnego zarejestrowano 2874 obywatela, którzy przyszedł na świat w rzeszowskim szpitalu w br. Dziewczynkom urodzonym w 1961 r. bardzo często nadawano imiona: Violetta, Iwona i Grażyna, natomiast chłopcom - Krzysztof, Andrzej i Ryszard.

Na ukos Ale cug...

Taką opinię wyrażają co bardziej praktyczni rzeszowianie, kiedy wypadnie im stanąć oko w oko z kasą bilietową kina „Apollo”. Ten odmłodzony przybytek X Muzy „nabawił się” jednej fatalnej wady... jest do przesady przewiewny. Wietrzy się stale ciasny kasowy hall, bo kolejkę kinomanów przekracza często jego granice, zatłumacząc się aż na chodniku. Świeży wiaterek potęguje się jeszcze w miarę zblizania się do kasy. Ba, dopiero przy samym okienku widział cię prawdziwy cug... pokrywa położony banknot, wnosi gdzieś wręczane przez kasjerkę bilety. Skąd się to bierze... projektanci raczej nie osłaniają jak mogą mały otworek w szybie, który pozostawiono im dla kontaktu z odbiorcami biletów. Ale i to niewiele pomaga. Ta kasz „azurowa konstrukcja” może i dobra na lato - ale teraz? No cóż, my wielbiciele X Muzy możemy tylko współczuć sympatycznym paniom z bilietowej kasy. Inni - mogą znacznie więcej. Niechże więc użyją swojej władzy do opanowania niemyłych przeciągów. Pertrakcje z królem wiatrów Eolem pozostawiamy jako ostateczną konieczność.

Pracują i uczą się

Rzeszowskie Zakłady Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego zatrudniają w swoim zakładzie około 60 młodych pracowników - stażystów, absolwentów starych zakładów - w Jarosławiu. Dla potrzeb szkoły młodych, dyrekcja oddała „pod opiekę” stażystów dzemnownie. Z chwilą pełnego rozruchu nowej przetwórni, stary zakład zostanie całkowicie przystosowany do potrzeb szkolenia przyszłych fachowców - z dziedzin przetwórstwa owocowego - warzywnego.



Relacja z jednego spotkania

Ostatnio odbyło się spotkanie harcerzy rzeszowskiego Hufca z b. działaczami PPR. Na spotkanie przybyli: tow. Aniela Czech, Tomasz Wiśniewski oraz Władysław Kuchta. Gości powitał druh Zdzisław Czerniecki, nawiązując w swoim przemówieniu do historii powstania, działalności i walki Polskiej Partii Robotniczej. Po meldunkach harcerzy o przygotowaniu do obchodów XX rocznicy PPR, głos zabrała tow. Aniela Czech. Opowiedziała ona o powstaniu, działalności i walce organizacji FPR okręgu rzeszowskiego, w których działali tacy towarzysze jak: Władysław Kruczek, Kowalczyk, Beres, Buda i inni. Tow. Władysław Kuchta mówił o działalności Związku Walki Młodych w powiecie ja-

PTAKOW

Zima najbardziej chyba dokucza ptakom. Chłopczy i dziewczynki ze szkół i drużyn harcerskich otoczyli je więc troskliwą opieką. Pomagają im jak mogą. Starają się, by liczna ptasia rodzina, zimująca w naszym mieście, miała zapewnioną żywność... no i mieszkanie. Na zdjęciu: Leszek ze Zbyszkiem budują karmnik dla ptaków. Tekst i foto: Ninon

Z myślą o naszych głowach

W Rzeszowie czynnych jest obecnie 15 zakładów fryzjerskich (damskich i męskich) z firmową winiętą Spółdzielni Pracy Fryzjerów „Jedność”. Kontaktując się z nimi dość często znamy kłopoty tych placówek... ciasne lokale, nie zawsze najlepiej utrzymane. W roku bieżącym część zakładów fryzjerskich została odnowiona. Na taki generalny porządek czekają również inne placówki, szczególnie w Rynku i przy ul. Kościuszki (najliczniej odwiedzane przez dbające o swe głowy rzeszowianki). Należy się im to tym bardziej (zakładom nie rzeszowiankom), że ostatnio zaszerogowano je do I kategorii. Jak nas informuje zarząd spółdzielni, kilka zakładów zaplanowanych jest do remontu na rok przyszły. Oby jak najprędzej doczekali się tych „kosmetycznych zabiegów”. Jeśli już mowa o fryzjerstwie i kosmetyce, to warto dodać, że nowy rzeszowski dworzec PKP też wkrótce służyć będzie podróznym zakładem fryzjerskim - oczywiście pod firmą spółdzielni „Jedność”. W zakładzie znajdzie się także solidna umywalnia.

Bez psikusów mili rzeszowianie!

1000 pojemników, albo jak kto woli, 1000 kubekłków wypełnionych śmieciami uprzętają codziennie dwie czeskie Skody bezpyłne. Oczywiście, mowa tu o popularnych w Rzeszowie „grających machinach” do wywozu podwórzowych odpadów. Szybko, sprawnie, czysto - oto dewiza owych pomysłowych urządzeń produkcyjnych równie pomysłowych naszych sąsiadów z południa. I wszystko grałoby w najlepszy, gdyby nie pewne bezmyślne praktyki niektórych lokatorów. Tak chyba tylko można nazwać wypełnianie wodą podwórzowych kubków. Woda jak wiadomo ma to do siebie, że przy niskiej temperaturze zamienia się w lod... i kuj potem choćby kilofem taki pojemnik. - A więc bez psikusów mili rzeszowianie. Nie utrudniajmy pracy brigadom MPO.

NOwINY RZESZOWSKIE

pismo codzienne wydaje Wydawnictwo Prasowe „Nowiny Rzeszowskie” - RSW „Prasa”. Redaguje kolegium. Adres redakcji: Rzeszów, ul. Żeromskiego 5. TELEFON: Centrala 2058, 2057 redaktor naczelny - 4775, zastępca redaktora naczelnego 4610, redakcja nocna 5017. administracja 4658, dział infor. 4358, sekretarza redakcji i wszystkie działy są przy centrali. Oddziały redakcyjne: Przemysł, ul. Waryńskiego 15, tel. 2700. Krosno, ul. Nowotki 12, tel. 699. Tarnobrzeg, ul. 1 Maja b1. 3a, tel. 294. Biuro Reklam i Ogłoszeń Rzeszów, ul. Grunwaldzka 42 - tel. 4652. Zamówienia i przedpłaty za prenumeratę przyjmowane są w terminie do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty przez: urzędy pocztowe, listonoszy oraz oddziały i delegatury „Ruch”. Można również zamówić prenumeratę dokonując wpłaty na konto PKO i OM Rzeszów nr 9-8-445 PUPiK „Ruch” w Rzeszowie, ul. Asyka 9. Cena prenumeraty miesięcznej - zł 12,50, kwarttalnej - zł 37,50, półrocznej - zł 75, rocznej - zł 150. Druk. Rzeszowskie Zakłady Graficzne - Rzeszów P-1-1897